

Janusz Orlikowski

Drugie przykazanie

W dzieciństwie, gdy przygotowywaliśmy się do Pierwszej Komunii Świętej jedną z treści, które były pamięciowo do opanowania było Dziesięć Przykazań. Tam, jak mówił nam katolicki katechizm, drugie przykazanie po pierwszym: *Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną, brzmi – Nie będziesz brał imienia Pana Boga swego nadaremnie. Trzecie: Pamiętaj, abyś dzień święty święcił* itd. Prawdy, jak wtedy się myślało, a właściwie czuło, najważniejsze i w żaden sposób nie podlegające dyskusji. Dziewięcioletni chłopiec? Nawet mu to w głowie nie było. Po latach okazuje się, że to nie tak. Ale nie dlatego, iż powyższe sformułowania niosą jakąś herezję, wręcz przeciwnie, lecz z uwagi na – prawdę.

Drugie przykazanie to: *Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią!* A zatem nie należy czynić jakichkolwiek obrazów Boga. Tak przynajmniej mówi „Księga Wyjścia”, gdzie ów dekalog się pojawia. Jest to zupełnie coś innego w stosunku do tego, co znamy z dzieciństwa. Nawet jeśli przyjmie się, że Mojżesz po otrzymaniu od Boga na kamiennych tablicach owe formuły zniszczył, gdy spostrzegł jak jego lud oddaje cześć złotemu cielcowi i trzeba było tworzyć je na nowo niewątpliwym jest, że drugie przykazanie pierwotnie dotyczyło – zakazu tworzenia wizerunku Boga. Tylko skąd się to wzięło i dlaczego zmieniono?

Jak powszechnie wiadomo ojcem trzech wielkich religii, czyli judaizmu, chrześcijaństwa i islamu, jest żyjący około 1800 lat przed naszą erą Abraham. Był synem pasterza Teracha., który dorabiał sobie sprzedażą bożków ze swego warsztatu. Pewnego razu przyszedł prorok zastąpił ojca w sklepie i rzekł do starszego człowieka, który chciał kupić świętą figurkę: *Urodziłeś się siedemdziesiąt lat temu i mimo to modlisz się do figurki, którą zrobiono wczoraj na zapleczu tego sklepu!* Ten zastanowił się i zrezygnował z zakupu. Gdy Terach się o tym dowiedział usunął syna ze sklepu i nakazał mu zbieranie ofiar dla bogów przyniesionych przez wyznawców. Pewnego dnia pojawiła się kobieta, która przyniosła ofiarę z jedzenia dla jednego z wyznawanych przez siebie bogów. Abraham zamiast złożyć ją zgodnie z zamysłem owej kobiety powiedział: *Ta figurka ma co prawda usta, ale nie może ani zjeść pożywienia, które dla niej przygotowałaś, ani podziękować po posiłku. Ma ręce, ale nie podniesie ani kęsa z pożywienia które przygotowałaś. A dalej: Moim zdaniem ci, którzy wyrabiają takie figurki, i ci, którzy oddają im cześć, są tak samo głupi i bezużyteczni, jak sam ten bożek.* Tyle młody Abraham.

Jego historia to przejście od politeizmu do monoteizmu. Był prorokiem, który słyszał

głos przemawiającego do niego Boga, który mówił mu, że jest tylko On, Jeden. Jak potężny musiał być to głos, skoro ten niefrasobliwy syn Teracha przyjął go jako bezwarunkowy, czego dowód mamy w postaci słynnej opowieści ze Starego Testamentu dotyczącej syna Abrahama Izaaka. Dopiero Bóg mówi stop i pierwszy prorok monoteizmu cofa się przed uśmierceniem pierworodnego. Zatem i głos mówiący o nie robieniu wizerunków Boga, czyli Drugie Przykazanie, przybiera tym samym na wartości. Ale póki co nie pojawia się, by tak rzec, w piśmie. Przez setki lat funkcjonuje, by można powiedzieć, w przekazie ustnym obraz „rodzącego” się jednego Boga, którego tworzenie wizerunku w postaci jakichkolwiek figurek jest w raczkującym monoteizmie, powiedzmy ogólnie, nie bardzo słyszalne.



Rys. Sławomir Łuczyński

Dopiero Mojżesz, żyjący w XIII wieku p.n.e. przytaszczył kamienne tablice, gdzie jasno to zostało wyartykułowane. Tam wręcz zaskoczyła Izraelitów wieść, że Drugie Przykazanie mówi o zakazie robienia wizerunków Boga. Dla nich robienie obrazów zwierząt, na które polowali, czy bogów których czcili było czymś zupełnie naturalnym. A tu Bóg ma być jeden i do tego bez figurki. A tu jeszcze afera ze złotym cielcem. Lecz jak pisze Richard Holloway w „Krótkiej historii religii”: *Drugie Przykazanie to najtrafniejsze spostrzeżenie dotyczące Boga, jakie człowiek kiedykolwiek poczynił. Jego prawdziwym celem była religia, a nie jacyś ludzie tańczący wokół złotego cielca. Ostrzegano nas, że żaden system religijny nie*

ujmuje tajemnicy Boga ani jej w sobie nie zawiera.

To ostrzeżenie na serio pojawia się w rodu chrześcijaństwie. O czym piszę? O wjeździe Jezusa do Jerozolimy. Tam to Nazarejczyk wpada w gniew i wygania za pośrednictwem bicia wszystkich sprzedających i kupujących w świątyni mówiąc, że jest to dom modlitwy, a oni poczynili z niej jaskinię zbójców. To ten sam zaczn, który zjawia się u Abrahama, który sprzeciwił się tworzeniu figurek. Abraham, pierwszy prorok jednego Boga i Jezus, Bóg wcielony, mówią dokładnie to samo. Chrystus częstokroć zwracał uwagę na prawdy Starego Testamentu, jak choćby przypowieść o Adamie i Ewie była dla niego podłożem do monogamii, którą apostołowie niechętnie przyjęli. Ale to na marginesie.

A zatem Drugie Przykazanie to w istocie: *Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią.* I ma się ono jeszcze dobrze w przypadku islamu, który zrodził się siedem wieków po chrześcijaństwie. Wspólne źródło Abrahama objawia się w tym przypadku, gdy Mahomet zdemaskował i potępił kupców, którzy bogacili się na handlu bożkami obok Kaaby i tych, którzy kazali płacić pielgrzymom za wodę ze Świętego Źródła. Jak pisze cytowany wcześniej Richard Holloway. A – jeśli ktoś chociaż raz znalazł się w meczecie, jego uwadze nie może być obojętne to, że pomieszczenia te pod względem architektury są niezwykle ascetyczne. Brak tam jakichkolwiek figurek tych, czy tamtych świętych, są tylko ściany i nic więcej. No prawie nic więcej, bo gdy chciałem zrobić zdjęcie grobu Mahometa to okryta burką muzułmanka spojrzała na mnie tak, że od razu to zdjęcie miałem wrażenie, że powinienem skasować. Ot, głupi chrześcijanin, zachowałem. I co mi z tego? Gdy porówna się tę architekturę z tym co zaproponowało nam przez następne wieki chrześcijaństwo Drugie Przykazanie wygląda bardzo błado, by nie powiedzieć, że nie zostało z niego nic. A już sztandarowym, wręcz karykaturalnym przykładem jest nasz polski Licheń. Duchowy obraz nędzy i rozpaczy. Ale dajmy spokój wymiotom. Tym niemniej warto zauważyć, że cała sztuka sakralna w istocie jest sprzeczna z tymże przykazaniem.

Dlaczego Drugie Przykazanie zmieniono? To proste. By nie było całego tego religijnego biznesu.

